

Duszpasterska odpowiedzialność

Bazyli Wielki (ok. 330-379) był biskupem Cezarei i metropolitą Kapadocji. Razem z kolegą ze studiów Grzegorzem z Nazjanzu oraz swym młodszym bratem Grzegorzem z Nyssy należał do tzw. ojców kapadockich, którzy mieli znaczny wpływ na teologię i pobożność wschodniego Kościoła. To oni ostatecznie określili dogmat o Trójcy Świętej i konsekwentnie zwalczali arian – sektę pod przewodnictwem Ariusza, która kwestionowała boską naturę Jezusa Chrystusa. Bazyli, twórca reguły zakonnej bazylianów, nazwany został ojcem greckiego monastycyzmu. Był autorem tekstu liturgii mszalnej dla Kościoła obrządku bizantyjskiego. Zabiegał o zjednoczenie Kościoła Wschodu i Zachodu. Ze względu na wiedzę i siłę oddziaływania w ówczesnym świecie, nadano mu przydomek Wielki.

Jako asceta i teolog, a zarazem biskup, kierował Kościołem w trudnych czasach. Wiele podróżował. Prowadził bogatą korespondencję poradniczą i pocieszającą, zarówno służbowo, jak i prywatnie. Posługiwał się zatem jedną z najstarszych form duszpasterstwa – duszpasterstwem korespondencyjnym, znanym od czasów proroka Jeremiasza. Z zebranych doświadczeń wyciągnął zasadniczy wniosek, że zarządzanie Kościołem ściśle i nierozdzielnie powiązane jest z duszpasterstwem. Nie jest przeto zaskoczeniem, że w jego obfitej epistolografii odkryjemy nie tylko przemyślenia kościelnego polityka, przedniego organizatora, ale nade wszystko duszpasterza i to w wielu przypadkach bardzo osobiste.

W zachowanych kazaniach, listach i traktatach teologicznych

Bazyli ukazuje się jako mąż Kościoła, głęboko zakorzeniony w wierze. Walczy o udowodnienie boskości Ducha Świętego, jego współistotności z Ojcem i Synem. Nauka o Duchu Świętym stanowiła jądro jego wiary, życia, działania, pobożności i pojmowania Kościoła. Głównym zadaniem, jakie obrał sobie kapadocki metropolita, było gromadzenie wiernych wokół *Nicejskiego wyznania wiary*. Powoływanie się na moc Ducha Świętego w sytuacjach, w których ludzkie możliwości duszpa-

kuje się wymówek i sprzeciwia Jego przyjęciu. Poleganie na grzechu rujnuje człowieka. Gniew nazwał pijaństwem duszy. Twierdził, że smutek upija rozum, a lęk burzy duchową konstytucję człowieka. W spowiadaniu się upatrywał oczyszczającą siłę prowadzącą ku przełamywaniu oddalenia od Boga.

Bazyli był „znaczącym praktykiem, a równocześnie duchownym wielkiego formatu”. Wiedział, że duszpasterska odpowiedzialność nie ogranicza się

tylko i wyłącznie do z troskania o duszę. Duchowe i cielesne zdrowie stanowiło według niego nierozdzielną całość. Dlatego też mimo ascetycznego, pustelniczego stylu życia, wykazywał ogromne zaangażowanie

socjalne. Inicjował i prowadził szeroko zakrojone akcje charytatywne.

Podkreślał znaczenie lektury Słowa Bożego, kontemplacji, modlitwy, jednocześnie zwracając uwagę na miłość bliźniego. Wyrażała się ona w służbie biednym, chorym, socjalnie słabym i to nie tylko na terenie klasztorów, ale i po za nimi. Organizował akcje pomocy biednym, angażując swój własny majątek. W czasach panującego głodu zarządził sprzedaż części majątku kościelnego, a uzyskane pieniądze przeznaczył na zakup żywności dla najuboższych. Kazał wznosić szpitale i ośrodki opieki, schroniska dla pielgrzymów i ludzi w podeszłym wieku oraz chorych, zapewniając im odpowiednie utrzymanie i pomoc. Był obrońcą słabych i uciskanych przez instytucje państwowe. Po raz pierwszy w dziejach napotykaemy na tak kompleksowy program socjalnego wsparcia, co stanowiło wyraz bycia prawdziwym chrześcijaninem i praktycznego naśladownictwa Chrystusa.

ks. Adrian Korczago

*D*uchowe i cielesne zdrowie to nierozdzielna całość.

sterskiego oddziaływania okazywały się być zbyt ograniczone, nie było Bazyliemu obce.

Duszpasterstwo pojmował jako wydarzenie słowa. Dostrzegał jednak niedoskonałość słów i ich ograniczoność, zwłaszcza w przypadkach niesienia pociechy. Uważał, że w pewnych okolicznościach milczenie znacznie ułatwia obejście się z istniejącymi napięciami. Wiedział, jak trudno znaleźć właściwe słowa, zwłaszcza w kontekście utraty kogoś bliskiego. Twierdził, iż w takich sytuacjach bezwzględnie potrzeba modlitwy, by moc Ducha Świętego pocieszyła zasmuconych, poddawała dobre myśli umożliwiające korzystanie ze źródła wszelkiej pociechy. Warto, by współcześni duszpasterze częściej, zamiast na sobie samych, zechcieli polegać na Bożej mocy.

Biskup z Cezarei podkreślał, że dusza nie może funkcjonować bez poznania Stwórcy. Brak znajomości Boga jest równoznaczny ze śmiercią. Ubolewał, że w odpowiedzi na darowane przez Boga oczyszczenie duszy, poszu-